

Bartosz Biskup, Szymon Osmola¹

Perspektywy eksperymentalnej filozofii prawa

Streszczenie:

Intuicje mogą odgrywać istotną rolę w filozoficznej refleksji nad prawem. Ich funkcja została szczególnie doceniona w rozważaniach filozofów analitycznych i przeprowadzanych przez nich eksperymentach myślowych – np. w przeprowadzonym przez E. Getiera eksperymencie dotyczącym pojęcia wiedzy. Na wyrażających intuicje truizmach oparta jest teoretycznoprawna metodologia zaproponowana przez S. Shapiro, którą wpisać można w szerszy nurt metodologiczny analizy pojęciowej w prawoznawstwie. Jako taka, analiza pojęciowa doczekała się rozbudowanej krytyki, przeprowadzonej przez zwolenników interpretatywizmu oraz naturalizmu prawniczego. Pogłębione badania nad intuicjami, prowadzone w ramach filozofii eksperymentalnej, mogą dostarczyć argumentów zarówno za, jak i przeciw ich wykorzystywaniu w refleksji filozoficznej – można je odnieść również do sporów prowadzonych na gruncie filozofii prawa, zadając pytanie o możliwość skonstruowania eksperymentalnej filozofii prawa, co też stanowi cel niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: intuicje, analiza pojęciowa, filozofia eksperymentalna, filozofia prawa

1. Wstęp – studenckie problemy z intuicjami

Pierwsze słowa, jakie słyszą świeżo upieczeni studenci matematyki, często brzmią: zapomnijcie o wszystkim, czego się do tej pory nauczyliście. Cała ich dotychczasowa wiedza matematyczna, którą intuicyjnie uznawali za oczywistą, okazuje się, na pewnym poziomie zaawansowania, nieadekwatna. Trochę inaczej rzecz ma się ze studentami prawa. Najczęściej idą oni na studia z myślą, że podstawową wiedzą, jaką będą zdobywać, będzie wiedza dotycząca treści przepisów prawa, zawarta w aktach prawnych.

¹ Autorzy są studentami prawa i filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Szybko jednak przekonują się, że najtrudniejszym zadaniem wcale nie jest pamięciowa nauka przepisów, ale ich interpretacja – większość z nich okazuje się bowiem nie do końca precyzyjnie sformułowana. Mówiąc bardziej technicznym językiem – główną trudność w stosowaniu prawa stanowi subsumpcja określonego stanu faktycznego pod określone przepisy prawa. Co ciekawe, po zakończeniu studiów, kiedy studenci prawa stają się „prawdziwymi” prawnikami, okazuje się, że ich początkowe, potoczne intuicje były, przynajmniej częściowo, słuszne – tzw. *hard cases*, których analizie poświęcili większą część studiów, są przypadkami marginalnymi, a większość sporów toczonych w ramach praktyki prawniczej dotyczy nie stanu prawnego, ale sytuacji faktycznej – przepisy prawa najczęściej są bowiem wystarczająco jasne².

Z czego wynika zarysowana powyżej różnica pomiędzy studentami matematyki a studentami prawa? Chodzi, ogólnie rzecz biorąc, o żywione przez nich intuicje – początkowe intuicje studentów matematyki, dotyczące przedmiotu ich studiów, okazują się, co do zasady, błędne, podczas gdy początkowe intuicje studentów prawa, dotyczące przedmiotu ich studiów, okazują się w dużej mierze słuszne. Jak wytłumaczyć tę różnicę i jakie wnioski płyną z niej dla chcących uprawiać filozoficzną refleksję nad matematyką czy prawem? (w pracy tej skupimy się oczywiście na filozofii prawa). Aby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się najpierw roli, jaką intuicja może odgrywać w filozofii jako takiej.

2. Intuicje w filozofii analitycznej

Intuicja to jeden z tych fenomenów, które w języku potocznym można wyrazić na wiele sposobów. Myśląc o „używaniu intuicji”, mamy przeważnie na myśli jakiś przedrefleksyjny czynnik – coś, co tkwi „w nas” i „podpowiada nam”, że jest tak a tak. Problem z intuicjami jest jednak taki, iż każdy może powołać się na swoją własną. Niemniej w filozofii, szczególnie analitycznej, odwoływanie się do intuicji jest powszechnie przyjmowaną metodą badania np. pojęć. Może ono doprowadzić chociażby do obalenia takiej koncepcji, która przez długi okres była powszechnie uznawana³. Najlepiej widać to na przykładzie analizy pojęcia wiedzy dokonanej przez Edmunda Gettier’a.

Klasyczna koncepcja wiedzy (*JTB*⁴) zakłada trzy warunki, jakie muszą zostać spełnione, aby można było mówić o wiedzy. *S* wie, że *p*, wtedy i tylko wtedy, gdy:

- 1) *p* jest prawdziwe,
- 2) *S* jest przekonany, że *p* jest prawdziwe,
- 3) przekonanie *S*-a, że *p* jest uzasadnione.

Gettier wskazał, iż spełnienie tych trzech warunków nie jest tożsamy z tym, co intuicyjnie rozumiemy przez „wiedzę”, odnosząc się do następującego przykładu:

² Obserwację tę podajemy za A. Marmor, *Philosophy of Law*, Princeton 2011, s. 137-138.

³ J.C. Wright, *Intuitional Stability* [w:] *A Companion to Experimental Philosophy*, red. J. Sytsma, W. Buckwalter, New York 2016, s. 568.

⁴ Powszechnie używany skrót pochodzi od angielskiego sformułowania: *Justified True Belief*.

Przypuśćmy, że dla Smitha jest zupełnie oczywiste co następuje:

(f) Jones posiada Forda

Dla Smitha może być to oczywiste dlatego, że pamięta Jonesa jako posiadającego samochód, którym był zawsze Ford i dlatego, że Jones właśnie zaproponował mu przejażdżkę prowadząc Forda. Wyobraźmy sobie teraz, że Smith ma innego przyjaciela, Browna, i że nie wie o miejscu jego pobytu. Smith bierze trzy przypadkowe nazwy miejscowości i konstruuje następujący zestaw trzech zdań:

(g) Jones ma Forda lub Brown jest w Bostonie.

(h) Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie.

(i) Jones ma Forda lub Brown jest w Brest-Litovsk.

Każde z tych zdań wyprowadzone jest ze zdania (f). Przyjmijmy, że Smith zdaje sobie sprawę, że każde z tych zdań wynika z (f) i przechodzi do uznania (g), (h) i (i) na podstawie (f). Smith poprawnie wyprowadza (g), (h) i (i) ze zdania, które jest dla niego zupełnie oczywiste. Smith zatem z pełnym uzasadnieniem uznaje każde z tych trzech zdań. Oczywiście nie wie, gdzie jest Brown. Ale przyjmijmy teraz, że zachodzą dwa dalsze warunki. Po pierwsze, Jones nie posiada Forda, tylko jeździ wynajętym samochodem. Po drugie, przez zbieg okoliczności, o którym Smith oczywiście nic nie wie, miejscowość wymieniona w zdaniu (h) jest akurat tą, w której Brown przebywa. Jeżeli zachodzą te dwa warunki, to Smith nie wie, że (h) jest prawdziwe, nawet gdy (i) (h) jest prawdziwe, (ii) Smith jest przekonany, że (h) jest prawdziwe i (iii) przekonanie Smitha, że (h) jest prawdziwe, jest uzasadnione⁵.

Przykład ma ilustrować pewien charakterystyczny dla analizy pojęciowej typ myślenia. Opiera się on na badaniu tego, czy dane fenomeny posiadają cechy, które są interesujące z filozoficznego punktu widzenia⁶. W zamyśle autora konkretnego eksperymentu myślowego na zaproponowane przez niego rozwiązanie nie można odpowiedzieć nic innego niż znane z platońskich dialogów: „Nie może być inaczej, Sokratesie”. I to właśnie intuicja jest tym, co ma popierać zaproponowane rozwiązanie – w omawianym wypadku wniosek o nieadekwatności dotychczasowej definicji wiedzy.

2.1. Eksperymenty myślowe

Eksperyment myślowy (*EM*) jest powszechnie akceptowanym i jednym z najsilniejszych narzędzi współczesnej metafizyki analitycznej. *EM* dotyczy pojęć: granic ich stosowności, adekwatności oraz sposobów zastosowania w różnych sytuacjach. Przeprowadza się go m.in. ze względu na niemożliwość przeprowadzenia eksperymentu w świecie rzeczywistym, potrzebę przedstawienia pewnego abstrakcyjnego stanu rzeczy w łatwy

⁵ E.L. Gettier, *Is Justified True Belief Knowledge?*, *Analysis* 23, 1936, tł. J. Hartman, J. Rabus, s. 121–123, <http://filozofiauw.wdfiles.com/local—files/teksty-zrodlowe/Gettier%20-%20Czy%20jest%20wiedza.pdf>, 27.12.2016. W dalszej części pracy, o ile nie zaznaczono inaczej, wszelkie tłumaczenia pochodzą od autorów.

⁶ S. Stich, K.P. Tobia, *Experimental Philosophy and the Philosophical Tradition* [w:] *A Companion to...*, s. 6.

do zrozumienia sposób, czy po prostu dla poparcia jakiejś teorii. Najbardziej skuteczne są jednak te eksperymenty myślowe, które służą obaleniu jakiejś teorii, jak w podanym wyżej przykładzie⁷. Poprzez przeprowadzenie *EM* nabieramy pewnego doświadczenia – nie jest to jednak doświadczenie empiryczne. Eksperymenty myślowe są jednak stosowane przez filozofów i przeznaczone w przeważającej mierze dla innych filozofów. Co ważne, to nie od samej treści eksperymentu myślowego zależy, czy dana teoria zostanie np. skutecznie obalona. Taki rezultat zależy raczej od tego, czy eksperymentator zaakceptuje wyniki, które, w opinii formułującego eksperyment, powinny „same się narzucić”. Jednakże różni ludzie, o odmiennym wykształceniu i wychowaniu w ramach różnych kultur, są w stanie zaakceptować i wyobrazić sobie różne rzeczy. Zanim jednak przejdziemy do omówienia problemów, jakie generalnie rodzić może wykorzystanie tego typu rozumowania w filozofii, zobaczymy, jak przedstawione wyżej metody mogą być wykorzystane w filozofii prawa – za przykład posłużą nam metodologiczne rozważania S. Shapiro z książki *Legality*.

3. Intuicje, truizmy i filozofia prawa

Filozoficzne badanie dowolnego fenomenu, twierdzi Shapiro, powinno zaczynać się od zgromadzenia jak największej liczby truizmów na jego temat⁸. Truizmy scharakteryzować można jako takie stwierdzenia, których prawdziwość jest dla wypowiadającego je czymś oczywistym sama przez się. Są one wyrazem żywionych przez nas intuicji. Nie są to wyrażenia po prostu prawdziwe. Różnicę pomiędzy wyrażeniami po prostu prawdziwymi (*true statements*) a wyrażeniami będącymi truizmami (*truistic statements*) uchwycić można poprzez pokazanie, jakie wrażenie wywiera na nas zaprzeczenie obu rodzajom wyrażen. Kiedy ktoś zaprzecza wyrażeniu po prostu prawdziwemu, jesteśmy skłonni przyznać tylko, że jego przekonania są niewłaściwe. Natomiast gdy ktoś zaprzecza wyrażeniu będącemu truizmem, jego wypowiedź uważamy za niedorzeczną, absurdalną⁹.

Dobra teoria filozoficzna to taka teoria, która bierze pod uwagę, porządkuje i stara się wyjaśnić możliwie wiele truizmów dotyczących jej przedmiotu. Przykładowo, jeżeli chcemy zbudować filozoficzną teorię wiedzy, powinniśmy dążyć do tego, aby była ona w stanie zawrzeć w sobie jak największą liczbę przekonań, które intuicyjnie wiążemy z pojęciem wiedzy. Chcąc zaś zbudować adekwatną i efektywną poznawczo teorię prawa, musimy zacząć od zebrania możliwie dużej liczby takich wyrażen mówiących o prawie, które uznajemy za oczywiste. Wyrażen takich jest siłą rzeczy mnóstwo,

⁷ Od eksperymentów odróżnia się czasem: paradoksy, antynomie, okresy kontrfaktyczne oraz sytuacje hipotetyczne. Być może więc niektórzy teoretycy eksperymentów myślowych mocno negatywnie zareagują na taką kategoryzację „problemu Gettier’a”. Nie jest jednak naszym celem rozwiązywanie semantycznych problemów związanych z „paradoksami myślowymi”. Zainteresowanych tematem czytelników odsyłamy do: *Intuition, Imagination, and Philosophical Methodology*, 2010 lub do *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, hasło: *Thought Experiment*, Proceedings of the 2002 Biennial Meeting of The Philosophy of Science Association, Part II: Symposia Papers, red. S.D. Mitchell, 2014, s. 1155.

⁸ S. Shapiro, *Legality*, Cambridge 2011, s. 13.

⁹ *Ibidem*, s. 405.

Shapiro ogranicza się do wymienienia kilkunastu z nich¹⁰. W każdym systemie prawnym występują sędziowie. Sądy interpretują prawo. Niektóre przepisy prawa nakładają na nas zobowiązania. Normy prawne często są opatrzone sankcją. W każdym systemie prawnym występuje jednostka lub instytucja posiadająca kompetencje do ustanowienia lub zmiany prawa. Znajomość prawa nie zawsze motywuje nas do działania zgodnego z prawem. I tak dalej.

Należy jednak pamiętać, że truizmy są tylko punktem wyjścia dla budowy teorii. Nie musimy również wymagać, aby teoria obejmowała swoim zasięgiem wszystkie truizmy dotyczące jej przedmiotu – wymóg taki wydaje się wręcz niemożliwy do spełnienia, biorąc pod uwagę jak wiele truizmów możemy sformułować na temat dowolnego fenomenu. Jeżeli jednak teoria pomija zbyt wiele truizmów, zmienia się jej przedmiot, a zatem przestaje być ona teorią adekwatną¹¹. Nie będziemy w tym miejscu badać, czy sformułowana przez Shapiro teoria prawa jako planu w wystarczającym stopniu spełnia powyższe postulaty metodologiczne¹². Uwagę chcemy skupić wyłącznie na samej metodologii, której podstawy przedstawiliśmy powyżej. Metodologię tę wpisać można w szerszy nurt filozoficzno-prawny, znany pod nazwą analizy pojęciowej lub jurysprudencji analitycznej¹³.

3.1. Analiza pojęciowa w prawie

Analiza pojęciowa (AP), jak sama nazwa wskazuje, sprowadza się do analizy określonych pojęć – na gruncie prawoznawstwa chodzi oczywiście głównie o pojęcie samego prawa, do czego nawiązuje tytuł słynnego dzieła Herberta Harta. Chociaż coś na kształt analizy pojęciowej uprawiał już w XIX wieku John Austin w książce *The Province of Jurisprudence Determined*, to właśnie publikacja *Pojęcia prawa*, a zwłaszcza późniejszego *Postscriptu*, zorientowanego w dużej mierze na kwestie metodologiczne, była dla opisywanego nurtu momentem przełomowym¹⁴. AP nawiązuje w pewnej mierze do osiągnięć tzw. oksfordzkiej szkoły języka potocznego, reprezentowanej przez myślicieli takich, jak Gilbert Ryle czy Peter Strawson¹⁵. W dalszej części pracy ograniczymy się do ogólnego przedstawienia założeń szkoły analizy pojęciowej w prawoznawstwie, bez wyróżniania poglądów poszczególnych jej przedstawicieli – Harta i jego licznych następców. Rozważania te najlepiej będzie zacząć od wyjaśnienia samego terminu „pojęcie”.

¹⁰ *Ibidem*, s. 15.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

¹² Zob. np. B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 274-278.

¹³ W dalszej części artykułu używać będziemy głównie wyrażenia „analiza pojęciowa” (które domyślnie odnosimy do analizy pojęciowej w prawie), gdyż zwrot „jurysprudencja analityczna” wywołuje może skojarzenia z teorią prawa J. Austina. Wydaje się jednak, że mogą one być używane zamiennie, razem z innymi równoważnymi zwrotami, jak np. analityczna filozofia prawa.

¹⁴ Zob. J. Dickson, *Methodology in Jurisprudence: a critical survey*, *Legal Theory*, 10 (3), s. 117-156.

¹⁵ Inaczej: A. Marmor, *Farewell to Conceptual Analysis (in Jurisprudence)* [w:] *Philosophical Foundations of the Nature of Law*, red. Wałuchow & Sciaraffa, Oxford 2013, s. 209-229. Marmor uważa, że głównym celem Harta było sformułowanie redukcjonistycznej teorii prawa, a nie analiza pojęcia prawa.

„Pojęcie” rozumieć można w różnoraki sposób. W najwęższym rozumieniu jest to po prostu pewien twór językowy. Przy takim ujęciu analiza pojęciowa sprowadza się więc do badania znaczenia wyrazów, nie będąc w stanie dostarczyć żadnej istotnej wiedzy o świecie. Przyjmując wąskie rozumienie pojęcia filozofowie prawa narażają się na zarzut „semantycznego ukąszenia”, po raz pierwszy wysunięty przez Ronalda Dworkina¹⁶. Wydaje się jednak, że ani Hart, ani żaden inny liczący się zwolennik AP, nie uznawał swojej działalności za wyłącznie lingwistyczną. Zdecydowana większość z nich uważa, że przedmiot ich badań stanowi nie tylko językowe znaczenie słowa „prawo”, ale również istotne cechy prawa jako takiego. Pojęcie jest więc ich zdaniem czymś pośrednim pomiędzy słowami a światem¹⁷. Również przy takim, szerokim rozumieniu pojęcia, AP w prawie nie jest nurtem jednolitym. Za Natalie Stoljar wyróżnić można w jej ramach trzy zasadnicze odmiany – czysto pojęciową (*the conceptual project*), deskryptywną (*the descriptive project*) oraz amelioracyjną (*the ameliorative project*)¹⁸.

Analiza pojęciowa w odmianie czysto pojęciowej dąży do „odkrycia pewnego, prawdopodobnie wyidealizowanego, powszechnie przyjmowanego rozumienia danego pojęcia, które pomoże ona wyartykułować, ale nie będzie w stanie wyjść poza nie”¹⁹. AP w odmianie deskryptywnej stara się z kolei „rozwinąć potencjalnie trafniejsze pojęcia poprzez uważne rozważanie danego fenomenu, opierając się przeważnie na empirycznych lub quasi-empirycznych metodach”²⁰. Analiza deskryptywna rozumie więc swoje zadanie szerzej niż analiza czysto pojęciowa, zakładając, że jest w stanie wyjść poza powszechnie przyjmowane rozumienie danego pojęcia, które często może być po prostu błędne. Trzecia odmiana AP, stosunkowo najmniej popularna wśród badaczy – analiza amelioracyjna – nie zakłada żadnego wcześniejszego, powszechnie podzielanego znaczenia pojęcia „prawo”, a nawet jeśli go zakłada, to uznaje je za zbyt nieostre i niedookreślone, aby opierać się na nim w swoich dociekaniach. Zwolennicy tego podejścia dążą do stworzenia takiej definicji danego pojęcia, która najlepiej odpowiadałaby pewnym z góry określonym celom badawczym²¹. Podsumowując powyższy podział można powiedzieć, że analiza czysto pojęciowa dąży do sformułowania definicji sprawozdawczej pojęcia prawa, analiza deskryptywna do sformułowania jego definicji regulującej, natomiast analiza amelioracyjna – definicji projektującej. Podziału tego nie należy oczywiście traktować jako podziału logicznego – w poszczególnych teoriach wszystkie trzy podejścia można łączyć, a zakwalifikowanie danej teorii do jednego z trzech typów AP będzie zależeć od tego, które elementy będą w jej ramach dominować. Przykładowo, jeżeli przyjrzymy

¹⁶ Zob. np. A. Dyrda, *(Czy) kogo (ś) jeszcze kąsa „żądło semantyczne”?* [w:] *Przedkładka nad wyrazami*, Kraków 2010, s. 34 i nast.

¹⁷ J. Raz, *Can There Be a Theory of Law* [w:] *The Blackwell Guide to the Philosophy of Law and Legal Theory*, red. Golding & Edmundson, s. 1-7.

¹⁸ N. Stoljar, *What Do We Want Law to Be? Philosophical Analysis and the Concept of Law* [w:] *Philosophical Foundations...*, s. 230-56.

¹⁹ N. Stavropoulos, *Hart's Semantics* [w:] *Hart's Postscript: Essays on the Postscript to The Concept of Law*, red. J.L. Coleman, 2000, s. 70. Cyt. za N. Stoljar, *op.cit.*, s. 234.

²⁰ S. Haslanger, *What Are We Talking About? The Semantics and Politics of Social Kinds*, Hypatia, 20, s. 12. Cyt. za N. Stoljar, *op.cit.*, s. 235.

²¹ N. Stoljar, *op.cit.*, s. 237.

się przedstawionym w poprzednim punkcie założeniom metodologicznym Shapiro, dostrzeżemy tam zarówno elementy podejścia czysto pojęciowego (zebranie jak największej liczby truizmów dotyczących prawa), podejścia deskryptywnego (skonstruowanie teorii tłumaczącej jak największą liczbę owych truizmów) oraz pewne elementy podejścia amelioracyjnego (które wyrażają się głównie w próbie wyartykułowania jego własnej koncepcji prawa jako planu), z dominacją podejścia deskryptywnego.

Jednakże *AP* jako metoda filozofii prawa spotkała się z rozbudowaną krytyką w literaturze przedmiotu.

3.2. Analiza pojęciowa w prawie – krytyka

Krytyka ta płynie zasadniczo z dwóch źródeł. Z jednej strony atakują analizę pojęciową interpretatywiści, będący spadkobiercami myśli Ronalda Dworkina, z drugiej natomiast naturaliści, za których najważniejszego przedstawiciela uznaje się powszechnie Briana Leitera²². Krytyka płynąca ze strony interpretatywistów wpisuje się w szerszy kontekst „odwiecznej”, na gruncie filozofii prawa, debaty Harta z Dworkinem. Wyżej wspomnieliśmy już o Dworkinowskim argumentie „semantycznego ukąszenia”, które godzić miało w wizję Harta przedstawioną w *Pojęciu prawa*. Główny zarzut Dworkina w stosunku do *AP*, rozwinięty przez jego następców, jest jednak bardziej ogólnej natury. Oto bowiem zwolennicy *AP* w prawie twierdzą, że możliwe jest zbudowanie czysto deskryptywnej, neutralnej aksjologicznie teorii prawa. Założenie to, zdaniem interpretatywistów, jest błędne²³. Teoria prawa jest bowiem z samej swojej istoty przedsięwzięciem uwikłanym w rozmaite wartościowania – każda taka teoria powinna dążyć, według Dworkina i jego następców, do opisania istniejącego systemu prawa „w najlepszym możliwym świetle”, co jest możliwe tylko przy wykorzystaniu tzw. konstruktywnej interpretacji²⁴. Interpretacja taka, siłą rzeczy wartościująca, pozwala na najlepsze zrozumienie fenomenu prawa we wszystkich jego wymiarach, podczas gdy analiza pojęciowa, z założenia deskryptywna, często pomija lub lekceważy normatywny aspekt prawa, który w znacznej mierze stanowi o jego istocie²⁵. To bardzo ogólne przedstawienie argumentacji interpretatywistów wydaje się wystarczające dla celów niniejszej pracy. Przejdźmy zatem do zarzutów płynących ze strony naturalistów, skupiając się na krytyce *AP* zaproponowanej przez Leitera (niektóre z owych zarzutów mogliby zresztą równie zasadnie podnieść interpretatywiści, czy nawet zwolennicy niektórych teorii prawa natury).

²² Pomijamy w tym miejscu różne teorie zwolenników prawa naturalnego, których argumenty w pewnej mierze pokrywają się z argumentami interpretatywistów.

²³ Zob. np. N. Stavropoulos, *Obligations, Interpretivism and the Legal Point of View* [w:] *The Routledge Companion to Philosophy of Law*, red. A. Marmor, Routledge 2012, s. 76–92.

²⁴ Co do konstruktywnej interpretacji zob. np. S. Perry, *Interpretation and Methodology in Legal Theory* [w:] *Interpretation and Legal Theory*, red. A. Marmor, 1995, s. 129–131; R. Dworkin, *Law's Empire*, Cambridge 1986.

²⁵ Jednak niektórzy filozofowie twierdzą, że pewien aspekt normatywny można zawrzeć w samym znaczeniu słów. Zob. np. M. Black, *The Gap Between 'Is' and 'Should'*, *The Philosophical Review* 1964, vol. 73. no. 2, s. 169.

Przeprowadzona przez Leitera krytyka czerpie inspiracje z myśli W. Quine'a – amerykańskiego filozofa, który zasłynął m.in. z zanegowania powszechnie uznawanego podziału zdań na analityczne i syntetyczne²⁶. Wyróżnienie z ogółu zdań podzbioru zdań analitycznych, tj. zdań, o których prawdziwości decyduje wyłącznie znaczenie zawartych w nim sformułowań (np. zdanie o treści: Kawaler to nieżonaty mężczyzna.), obaj myśliciele uznają za nieuprawnione – wiedzę o prawdziwości zdań rzekomo „analitycznych” również ostatecznie czerpiemy z doświadczenia, nawet jeżeli nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Skoro zatem rzekoma „analityczność” zdań analitycznych jest czymś pozornym, nie ma większego sensu analiza pojęciowa, która za swój przedmiot obiera, wedle własnych deklaracji, właśnie takie zdania. AP jest przedsięwzięciem jałowym – choć pozornie badamy za jej pomocą znaczenia poszczególnych pojęć, tak naprawdę zajmujemy się zdaniami w równym stopniu możliwymi do empirycznej weryfikacji (bądź falsyfikacji), co wszystkie inne zdania; ich weryfikacja/falsyfikacja może być nawet trudniejsza, właśnie z powodu ich pozornej oczywistości. Każdy badacz aspirujący do uprawniania poważnej refleksji filozoficzno-prawnej powinien za fundament swoich dociekań przyjąć najbardziej aktualne osiągnięcia nauk społecznych mających prawo za swój przedmiot – wyniki te są bowiem o wiele pewniejsze od wyrażających pozorne oczywistości zdań „analitycznych”²⁷. Takie poglądy Leitera sytuują go w tradycji amerykańskiego realizmu prawniczego, do której to tradycji amerykański filozof często się zresztą odwołuje.

Łatwo zauważyć, że argumentacja zarówno interpretatywistów, jak i naturalistów, sprowadza się w dużej mierze do krytyki wykorzystywania intuicji (do których odwołujemy się próbując wyjaśnić znaczenie określonych pojęć), czy będących ich wyrazem truizmów w refleksji filozoficzno-prawnej. Interpretatywista zasadnie może bowiem twierdzić, że intuicje, które żywimy w stosunku do prawa, nie są czymś wolnym od wartościowania – ze swojej istoty są one normatywne, choćbyśmy nie zdawali sobie z tego sprawy, w związku z czym niemożliwe jest oparcie na nich czysto deskryptywnej teorii. Naturalista z kolei, choć dzieli ze zwolennikiem analizy pojęciowej przekonanie o możliwości zbudowania nieuwikłanej w aksjologię teorii prawa, nie podziela jego poglądu co do najlepszego sposobu skonstruowania takiej teorii. Odwołujący się do intuicji czy prowadzący klasyfikację prawniczych truizmów filozofowie nie są w stanie osiągnąć zbyt wielu satysfakcjonujących rezultatów, a uprawiana przez nich „kanapowa” filozofia nie ma we współczesnym świecie racji bytu. Za przykład podają oni chociażby wspomnianą nieadekwatność podziału zdań na analityczne i syntetyczne – dla wielu oczywistego. Zarówno interpretatywiści, jak i naturaliści mogą również podnieść przeciw analizie pojęciowej argument z tzw. pluralizmu intuicji. Dlaczego, można by zapytać, mamy brać pod uwagę ludzkie intuicje dotyczące prawa za podstawę naszych badań, skoro intuicje te często fundamentalnie się między sobą różnią? Czyje intuicje brać w takim wypadku pod uwagę? I co sprawia, że powinniśmy wybrać właśnie te, a nie inne intuicje? Czy większa znajomość prawa jest tu odpowiednim kryterium?

²⁶ W.V.O. Quine, *Two Dogmas of Empiricism*, *The Philosophical Review* 60, s. 20-42.

²⁷ B. Leiter, *Naturalizing Jurisprudence: Essays on American Legal Realism and Naturalism in Legal Philosophy*, Oxford 2007, s. 183-199.

Przykładowo – eksperci często żywią w stosunku do przedmiotu swojej dziedziny inne intuicje, niż pozostała część populacji. Ale przecież nawet wśród ekspertów intuicje mogą być zupełnie odmienne – w dziedzinie prawa widać to szczególnie wyraźnie. Wszystko to czyni wartość poznawczą intuicji podejrzaną. Interpretatywista mógłby dodać jeszcze – czy to, że do pewnych intuicji przykładamy większą wagę niż do innych, nie jest samo w sobie czymś ocennym, co stawia pod znakiem zapytania twierdzenia zwolenników poglądu o możliwości uprawiania czysto deskryptywnej teorii prawa²⁸. Co więcej, również sami zwolennicy AP przyznają, że pluralizm intuicji jest na gruncie ich teorii czymś wysoce problematycznym²⁹. Łatwo zauważyć, że zarysowana wyżej krytyka wpisuje się w ogólniejszy nurt myślowy piętnujący wykorzystywanie intuicji w filozofii.

Przedstawione zarzuty można osłabić, odwołując się do zarysowanej wyżej różnorodności panującej w obrębie samej analizy pojęciowej. Przykładowo, na zarzut z pluralizmu intuicji można odpowiedzieć, przywołując jej deskryptywną lub amelioracyjną odsłonę – skoro naszym celem jest sformułowanie trafniejszej definicji prawa (sformułowanie definicji regulującej) lub nawet całkowite jej przeformułowanie (sformułowanie definicji projektującej), to trudno zarzucać AP przesadny promiskuityzm w czerpaniu inspiracji z ludzkich intuicji, które dla naszych dociekań stanowią w końcu jedynie punkt wyjścia. W podobny sposób odeprzeć można zarzut naturalistów dotyczący nieefektywności „kanapowej” filozofii – jak wspomnieliśmy, zwolennicy AP (w odsłonie deskryptywnej) często sięgają do metod empirycznych lub quasi-empirycznych. Powyższe uwagi nie są oczywiście w żaden sposób konkluzywne. Nie można wykluczyć, że argumenty przeciw AP są trafne. Naszym celem nie jest tutaj całkowite ich obalenie. Zamierzamy jedynie pokazać, że zwolennicy AP mogą szukać sojuszników wśród grupy myślicieli uprawiających tzw. filozofię eksperymentalną, której metody mogą być przydatne właśnie przy odpowiednim „ociosywaniu” różnorodnych ludzkich intuicji.

4. Filozofia eksperymentalna

Filozofia eksperymentalna (*Xphi*) jest nurtem filozofii analitycznej, który do dotychczas stosowanych w filozofii narzędzi dodaje nowe – eksperyment. Nie chodzi tu jednak o eksperyment myślowy, a raczej o ten znany z nauk społecznych. Przedstawicielami *Xphi* są m.in.: Joshua Knobe oraz Shaun Nichols, redaktorzy książki *Experimental Philosophy*, która, razem z zawartym w niej esejem *An Experimental Philosophy Manifesto*³⁰, jest pierwszą próbą uporządkowania tej dość młodej dziedziny wiedzy. O coraz większym wpływie i uznaniu *Xphi* świadczy m.in. to, że w ramach

²⁸ Wydaje się jednak, że każda teoria musi dokonywać pewnej selekcji danych – w innym wypadku nie będzie ona bowiem teorią, a tylko zbiorem przypadkowych informacji. Ta słaba forma ewaluatywności nie może być jednak traktowana jako argument przeciwko deskryptywnemu charakterowi samej teorii. Zob. J. Dickson, *Methodology in Jurisprudence: a critical survey*, *Legal Theory*, 10 (3), s. 117–156.

²⁹ S. Shapiro, *op.cit.*, s. 16.

³⁰ J. Knobe, S. Nichols, *An Experimental Philosophy Manifesto* [w:] *Experimental Philosophy*, red. J. Knobe, S. Nichols, Oxford 2008.

słynnej serii *Blackwell Companions to Philosophy* został już wydany *A Companion to Experimental Philosophy*³¹.

We wspomnianym eseju Knobe i Nichols piszą, iż filozofia eksperymentalna, pomimo jej ścisłego związku z nurtem analitycznym, dąży do tego, od czego ten nurt się odwrócił: pochylenia się nad pytaniami o kondycję człowieka. „Filozofowie myśleli o istotach ludzkich oraz o tym, jak działa ich umysł. Interesowali się rozumem i namiętnością, kulturą i ideami wrodzonymi, pochodzeniem przekonań moralnych i religijnych. W tym tradycyjnym ujęciu nie było szczególnie ważne to, aby jasno oddzielać filozofię od psychologii, historii, czy nauk politycznych”³². Odwołując się do samego początku manifestu można stwierdzić, iż filozofia eksperymentalna wpisuje się we współczesny nurt interdyscyplinarnych badań filozoficznych i naukowych – a przynajmniej podejmuje próbę złamania ścisłej metodologicznej niezależności. Przy próbie odpowiedzi na klasyczne pytania filozoficzne przydatne mają być również intuicje. Jednak nie własne intuicje, do których dotychczas odwoływali się filozofowie, ale intuicje przeciętnych ludzi, niezaznajomionych ze skomplikowanymi teoriami filozoficznymi. Przykładowo, w przedstawionym powyżej eksperymencie myślowym Gettier’a, koncepcją wiedzy, którą miał on obalać, była koncepcja wiedzy uznawana przez „zachodnich filozofów o wysokim wskaźniku socjo-ekonomicznym”³³. Eksperyment ten okazał się więc przekonujący właśnie dla takich osób. Z kolei intuicje przeciętnych ludzi, przed powstaniem nurtu *Xphi*, po raz ostatni były badane najprawdopodobniej przez samego Sokratesa.

Szczególną uwagę przedstawiciele filozofii eksperymentalnej zwracają na fakt, iż nie jest tak, że badanie języka (np. potocznego) przez filozofów dotyczy sposobu jego używania przez zwykłych ludzi. Badanie to dotyczy natomiast tego, jak język ten jest używany według tych filozofów. „Filozof pojęciowy może napisać, iż: «W tym przypadku, można z pewnością powiedzieć, że...», podczas gdy filozof eksperymentalny powiedziałby: «W tym wypadku, 79% badanych powiedziało»...”³⁴. Różnica jakościowa polega więc na badaniu rzeczywistych intuicji przeciętnych ludzi wobec zaproponowanych rozwiązań, a nie tych, które przypisuje im filozof. Trzymając się dalej kontrprzykładu Gettier’a przypomnijmy, iż do czasu publikacji jego artykułu, koncepcja *JTB* była względnie powszechnie (tzn. wśród zachodnich, dobrze sytuowanych filozofów) przyjmowana. Tłumaczenie tego pojęcia odbywało się poprzez inne pojęcia³⁵. Filozofowie eksperymentalni unikają takiego sposobu tłumaczenia zjawisk. Decydują się na zbadanie tego, co przeciętni ludzie są skłonni przyjąć, a następnie starają się dostarczyć wyjaśnienia, z czego wynikają takie, a nie inne intuicje, co docelowo może posłużyć im do zbudowania bardziej kompletnej teorii natury człowieka

³¹ *A Companion to Experimental Philosophy*, red. W. Buckwalter, J. Sytsma, New York 2016.

³² J. Knobe et al., *An Experimental...*, s. 3.

³³ S. Nichols, S. Stich, J.M. Weinberg, *Meta-skepticism: Meditations in Ethno-Epistemology* [w:] S. Stich, *Collected Papers, Volume 2: Knowledge, Rationality, and Morality (1978–2010)*, 2012, s. 245.

³⁴ J. Knobe et al., *An Experimental...*, s. 4.

³⁵ Metoda polegała więc na tym, że formułowano tezę: „wiedza” to jest takie przekonanie, które... Następnie przechodzono do badania pojęcia „przekonania” i tak podążano dalej.

i stworzenia pewnego wzorca ludzkich intuicji. Ów wzorzec jednak, na co wskazują kolejne przeprowadzane eksperymenty, jest czymś, do czego można jedynie dążyć – bez gwarancji, że rzeczywiście uda się to uchwycić.

Naturalnie rodzi się tu pytanie: badanie których konkretnych intuicji przyczynić się może do uzyskania odpowiedzi na nurtujące filozofów pytania dotyczące zagadnień takich jak wiedza, działanie intencjonalne, istnienie wolnej woli, czy relacja prawa i moralności. Czy nie mamy tu do czynienia jedynie ze sztuką apologetów *Xphi*? Filozofia (ani prawo) nie jest i nigdy nie była plebiscytem³⁶. Badanie statystycznego rozkładu odpowiedzi na określone pytania jest tylko pierwszym krokiem, który pośrednio ma nam służyć poznaniu innych faktów. Sam statystyczny rozkład odpowiedzi nie jest w stanie skłonić do zmiany poglądów żadnego filozofa. Argument ze statystycznego rozkładu odpowiedzi jako taki nie jest dopuszczalnym argumentem filozoficznym³⁷.

Trzy główne kierunki, jakie można zatem wskazać w badaniach filozofów eksperymentalnych, to: (1) badanie źródeł intuicji i ich ewentualnej prawomocności, (2) szukanie przyczyn różnorodności intuicji (np. u osób wywodzących się z różnych kultur) oraz (3) analiza umysłu i jego funkcjonowania. Wydaje się, że program ten może mieć znaczenie przy próbie nowego podejścia do badań prowadzonych w ramach klasycznej analitycznej filozofii prawa. Stosując się do niego, można np. skonfrontować różne teorie dotyczące pojęć prawnych, czy szukać wspólnych (broniących się przed konkretną teorią błędu³⁸) dla dużej ilości badanych intuicji. Badania w ramach filozofii prawa, z przyjętą metodologią *Xphi*, mogłyby dostarczyć nowych metod badawczych również dla takich zjawisk, jak chociażby pluralizm prawny.

4.1. Intuicje w filozofii eksperymentalnej – przeciw

Przejdziemy teraz do omówienia tego, jak odnoszą się do intuicji reprezentanci filozofii eksperymentalnej. Steven Stich oraz Kevin T. Tobia proponują podzielić *Xphi* na dwie grupy, w zależności od dominującego w ich ramach podejścia do rozwiązywania problemów filozoficznych, w tym tych dotyczących intuicji. Grupy te przyjmują dwa odmiennie programy badawcze – Program Pozytywny (A) oraz Program Negatywny (B).

A. Za pioniera Programu Pozytywnego (*PP*) uznaje się wspomnianego już Knode'a. Reprezentanci *PP* uważają, że analiza pojęciowa od zawsze stanowiła ważne narzędzie w filozofii, a odwoływanie się do intuicji było ważnym źródłem testowania konkretnych propozycji³⁹. Badanie intuicji i tego, pod wpływem jakich czynników powstają, ma pomóc uniknąć takich zjawisk jak: stronniczość, idiosynkrazja, czy

³⁶ *Ibidem*, s. 6.

³⁷ Argument ze statystycznego rozkładu mógłby polegać na wsparciu się wynikami statystycznymi dla poparcia swojej tezy.

³⁸ Teoria błędu w ramach *Xphi* tłumaczy, dlaczego pewne intuicje są błędne. Jeżeli pewna koncepcja okaże się nieintuicyjna dla badanych, a eksperymentator nie będzie w stanie wskazać tego, czy dane intuicje biorą się z błędnych przesłanek bądź uprzedzeń, to należy przyjąć, iż teoria nie jest wcale intuicyjna. Nie można wskazać tego, że któreś intuicje są poprawniejsze, dopóki nie wskaże się w ramach teorii błędu, dlaczego inne są mniej poprawne.

³⁹ S. Stich et. al., *Experimental Philosophy and Philosophical Tradition* [w:] *A Companion to...*, s. 9.

błędy performatywne (*performance errors*⁴⁰), na które narażeni są filozofowie testujący intuicje swoje i swoich współpracowników⁴¹.

B. Za przedstawicieli Programu Negatywnego (PN) uznać można grupę filozofów z Rutgers University pod przewodnictwem Sticha. Przedstawiciele PN zajmują się głównie badaniem przyjmowanych przez filozofów założeń. Największym ich osiągnięciem jest odnotowanie faktu, iż ludzie z odmiennych kultur mają zauważalnie różne intuicje dotyczące klasycznych problemów filozoficznych będących przedmiotem eksperymentów myślowych. Przykładowo, jeżeli jakaś grupa twierdzi, iż w eksperymencie Gettier'a Jones *nie wie*, natomiast inna grupa ma intuicję, że *wie*, to nie może być tak, iż obydwie grupy mają rację. Potrzebna jest satysfakcjonująca teoria błędu, która wytłumaczy, skąd biorą się odmienności i której grupie powinno się przyznać rację⁴². Odmienną od różnic kulturowych kwestią jest natomiast wpływ czynników takich jak: sposób formułowania pytań, porządek ich przedstawiania oraz fizyczne warunki, w których eksperymentator wymaga wyartykułowania konkretnych intuicji przez badanych⁴³.

Próbując nakreślić kontrowersje związane z używaniem intuicji w filozofii, podejmiemy teraz polemikę z niektórymi z podnoszonych argumentów.

Zdaniem Sticha, na powszechność pewnych intuicji nie należy powoływać się choćby z tego powodu, że ludzie w wielu kwestiach posiadają różne, często bardzo odmienne intuicje. W ramach krytyki tzw. epistemologii analitycznej, Stich wysunął kilka ważnych argumentów oraz hipotez, które były dalej rozwijane w ramach *NP Xphi*. W artykule *Reflective Equilibrium. Analytic Epistemology and the Problem of Cognitive Diversity*⁴⁴ wychodzi on od założenia istnienia u ludzi (oraz innych naczelnych) pewnego osobnego modułu mentalnego, służącego do przechowywania informacji o świecie, które w tzw. psychologii potocznej (*folk psychology*) nazywamy przekonaniami⁴⁵. Następnie przechodzi do opisanego dwóch ważnych dla dalszej analizy pojęć: stanu poznawczego (*cognitive state*) oraz procesu poznawczego (*cognitive processe*). Stan poznawczy „to nie tylko to, co powszechnie nazywa się przekonaniami, ale też podobne do przekonań, przechowujące informacje stany mentalne, należące również do zwierząt, małych dzieci i tych dorosłych ludzi, jeżeli tacy są, których życie poznawcze różni się znacząco od naszego”⁴⁶. Proces poznawczy to natomiast nic innego, jak wszelkie czynności mózgu

⁴⁰ W ujęciu Chomsky'ego, w ramach rozważań nad gramatyką, jest to, w skrócie, błąd polegający na nieadekwatności pomiędzy konkretną intuicją językową a stanowiącą dla niej podstawę wyuczoną gramatyką. Dana reguła językowa jest po prostu źle zastosowana. Przykładem może być odmiana słów „swim” w czasie przeszłym j. angielskiego jako „swimmed” w konkretnym zdaniu. Dany użytkownik języka jest natomiast świadom tego, że to słowo nie odmienia się regularnie i powinno być odmienione na „swam”. Jedynie źle zastosował regułę.

⁴¹ S. Stich et. al., *Experimental Philosophy and Philosophical Tradition* [w:] *A Companion to...*, s. 10.

⁴² *Ibidem*, s. 12-13 (oraz wspomniany tam: E. Sosa, *Experimental Philosophy and Philosophical Intuition*, *Philosophical Studies* 132, s. 99-107).

⁴³ *Ibidem*, s. 13.

⁴⁴ S. Stich, *Reflective Equilibrium. Analytic Epistemology and the Problem of Cognitive Diversity*, *Synthese* (Mar., 1988), Vol. 74, No. 3, *Internalism*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 391.

⁴⁶ *Ibidem*.

mające związek z poznaniem, również te związane z usuwaniem bądź uaktualnianiem dotychczas posiadanych przekonań (stanów poznawczych).

Następnie Stich przechodzi do ważnego rozróżnienia na *wrodzoną zdolność do X* oraz *wrodzone X*. Posłużmy się przykładem języka polskiego. To, że mówimy w języku polskim, jest czymś, co da się wytłumaczyć ze względu na pewne procesy zachodzące w mózgu – ze względu na jego taką, a nie inną budowę. Mimo to język, którym mówimy, nie jest czymś wrodzonym, a raczej czymś, co nabywamy. Gdybyśmy tylko urodzili się w innych warunkach, nie mówilibyśmy w tym języku, a być może po litewsku, węgiersku lub koreańsku. Nasuwa się tu pewna analogia: ludzki proces poznawczy może być analizowany na wzór nauki języków. Również i on może być czymś uzależnionym od warunków zewnętrznych⁴⁷, a nie czymś wrodzonym. Proces taki, dzięki któremu uznajemy pewne tezy, może być diametralnie różny w odmiennych kulturach. Tutaj pojawiają się więc dwa kluczowe pytania: *z których sposobów rozumowania powinniśmy korzystać?* oraz *które procesy poznawcze są tymi dobrymi*⁴⁸? W dalszej części artykułu Stich stara się udowodnić, że oba te pytania, a także oparta na nich filozofia, powinny być odrzucone. Wydaje się jednak, że postawienie tych pytań jak najbardziej pozostaje w zgodzie z zarysowanym przez nas programem *Xphi*, a ich krytyka nie powinna wychodzić od jednego z jej pionierów. Tym, na co przede wszystkim chciał wskazać Stich, jest sam sposób formułowania pytań oraz zawarty w nim przesąd. Przesąd ten ma polegać nad tym, iż o prawomocności któregoś z systemów dedukcji można orzekać kierując się metodami proponowanymi przez same te systemy. W ramach *Xphi* proponuje się natomiast odrzucenie lub przynajmniej wzruszenie tych systemów przekonań, które wydają się niespójne, bądź wychodzą z błędnie przyjętych przekonań. Stich formułuje pojęcie *epistemologicznej ksenofobii*, czyli zjawiska polegającego na odrzuceniu innych systemów poznania i udowadniania, „bo nie są naszymi” oraz przyjęciu za poprawne naszych, „bo są naszymi”. Jak mamy więc ufać naszym intuicjom, nie narażając się jednocześnie na zarzut ksenofobii?

W późniejszej pracy, napisanej wraz z Jonathanem Weinbergiem oraz S. Nicholsem (omawianym wcześniej współautorem *Manifestu*), Stich poparł swoje wcześniejsze rozważania poprzez przeprowadzenie badań charakterystycznych dla nurtu *Xphi*. Badacze ci postawili następujące hipotezy⁴⁹: Intuicje poznawcze (*epistemic intuitions*) różnią się w zależności od (I) kultury, (II) grupy socjo-ekonomicznej, (III) ilości przebytych kursów filozoficznych oraz (IV) zależą po części od kolejności, w jakiej omawiane przypadki są prezentowane.

Spośród wielu badanych przypadków, w kontekście naszych rozważań posłużymy się jednym: zmodyfikowanym przykładem Gettier'a. Treść przeprowadzonej ankiety brzmiała następująco:

Bob ma przyjaciela Jill'a, który jeździł Buickiem od wielu lat. W związku z tym Bob myśli, że Jill jeździ amerykańskim samochodem. Nie jest jednak świadom, że jego

⁴⁷ *Ibidem*, s. 392.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 393.

⁴⁹ J.M. Weinberg, S. Nicols, S. Stich, *Normativity and Epistemic Intuitions* [w:] *Experimental...*, s. 24-25.

Buick został niedawno skradziony. Nie jest również świadom tego, że Jill zastąpił go Pontiaciem, który jest również samochodem amerykańskim. Czy Bob naprawdę wie, że Jill jeździ amerykańskim samochodem, czy tylko ma takie przekonanie?

NAPRAWDĘ WIE

JEDYNIEMAJE TAKIE PRZEKONANIE⁵⁰

Nie będzie zapewne zaskoczeniem, jeżeli wskażemy, że 80% „zachodnich” badanych zaznaczyło odpowiedź, iż jedynie ma takie przekonanie. Zaskakujące jest jednak to, że 60% badanych ze Wschodniej Azji wskazało dokładnie odwrotnie. Konkluzja jest więc następująca: nie jest tak, iż każdemu musi wydać się intuicyjne to, że w zaprezentowanym przez Gettier’a kontrprzykładzie dla *JTB* Jones/Bob czegoś nie wie. Co więcej, podobne wyniki otrzymano analizując odpowiedzi nie tylko mieszkańców wschodniej Azji, ale również niektórych Indian. Zauważalne różnice wynikały też przy badaniu intuicji osób o wysokim i niskim statusie socjoekonomicznym (*SES*), pytanych o podobne przypadki, mających podać jednoznaczną odpowiedź: naprawdę wie, czy jedynie ma takie przekonanie. Osoby o niskim *SES* częściej przypisywały danej osobie wiedzę.

O ile powyższe wyniki mówią same za siebie, to ich filozoficzna interpretacja nie jest już prostą sprawą i autorzy nie decydują się na stawianie silnych tez. Wspomnianych wcześniej „kanapowych” filozofów nazywają oni osobami filozofującymi w oparciu o *Intuition-Driven Romantic Strategy (IDR)*. To do obrońców *IDR* należy, ich zdaniem, wykazanie, że wysuwane przez nich roszczenie do uniwersalności pewnych intuicji jest nadal zasadne⁵¹. W kontekście różnic pomiędzy osobami o różnym statusie socjo-ekonomicznym, autorzy wskazali zarysy hipotez, które mogą tłumaczyć te różnice. Może chodzić np. o fakt, iż ludzie o niskim *SES* mają mniejsze wymagania dotyczące nazywania czegoś wiedzą⁵².

4.2. Intuicje w filozofii eksperymentalnej – za

Skupimy się teraz na obronie wykorzystania intuicji w filozofii, którą przedstawił Ernest Sosa w artykule *A Defense of the Use of Intuitions in Philosophy*⁵³, którą sprowadzić można do czterech zasadniczych argumentów.

1. Argument z bezpośrednich intuicji. Argument ten odnosi się do artykułu Sticha *Reflective Equilibrium...* Sosa wskazuje, iż intuicja częstokroć stanowi ostateczną instancję pozwalającą nam coś stwierdzić. Przykładowo, jeżeli stwierdzam, iż słowo „kwadrat” nie jest odpowiednie względem obiektu, który wcześniej nazwałem „trójkątem”, to na jakiej podstawie tego dokonuję? Muszę choćby w minimalnym stopniu zdawać sobie sprawę, że użyte przeze mnie słowo „kwadrat” jest innym słowem

⁵⁰ *Ibidem*, s. 29.

⁵¹ *Ibidem*, s. 32.

⁵² *Ibidem*, s. 34.

⁵³ W związku z takimi wynikami badań wielu filozofów poczuło się wywołanymi do tablicy. W artykule przedstawiającym wyniki wcześniej omawianych przez nas badań jest kilkunastopięciopodrozdział poświęcony zarzutom i replikom autorów tych badań. Zob. *Normativity and Epistemic Intuitions [w:] Experimental...*, s. 34-40.

od słowa „trójkąt”. Sosa stwierdza, iż zdajemy sobie z tego sprawę na podstawie intuicji. Popadamy natomiast w *regressum ad infinitum*, starając się dalej udowodnić, iż użyte dla opisu słowa „kwadrat” słowo, nazwijmy je „kwadrat”, nazywa właśnie „kwadrat”, a nie „trójkąt”⁵⁴.

2. Argument z odmiennych presupozycji. Sosa wskazuje, iż przedstawiana w eksperymencie myślowym fikcyjna sytuacja jest zawsze treściowo niedopełniona. Kontekst sytuacji, socjalny oraz fizyczny, jest przez odbiorcę historii presuponowany. Odmiennie presupozycje mogą mieć mieszkańcy Zachodu oraz Wschodniej Azji. „Wiedza” typu *jak często się zdarza, żeby Amerykanin miał amerykańskie auto*, może wpłynąć na rozkład odpowiedzi – nie badamy wtedy jednak intuicji. Sosa argumentuje więc, iż takie badania wcale nie udowodniły, że to intuicje różnią się w zależności od zaplecza kulturowego, ale inna, nieistotna filozoficznie zmienna⁵⁵.
3. Argument z *tertium non datur*. Również ten argument dotyczy formalnej budowy samego eksperymentu. Sosa podważa zasadność wprowadzenia jedynie dwóch dychotomicznych odpowiedzi, podczas gdy logicznie nie da się wykluczyć innych. Podaje nawet przykład jednej: *opis nie jest wystarczająco dokładny do tego, aby być w stanie rozstrzygnąć, czy osoba wie, czy jedynie ma przekonanie*⁵⁶.

Widać dobrze, iż Sosa wskazał i uderzył w słabe punkty metodologii badań *Xphi*. Kolejny argument przeciwko odrzucaniu intuicji w dociekaniach filozoficznych, którego jedynie zarys można znaleźć u Sosy, to:

4. Argument ze stabilnych intuicji. Badania w ramach *Xphi* pokazują, że niektóre intuicje narażone są na wpływ kulturowych czynników, uprzedzeń. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że niektóre intuicje są na takie wpływy odporne⁵⁷.

Argument ten jest w naszej opinii najsilniejszy i ma największy wpływ na omawiane w ramach niniejszej pracy zagadnienia, dlatego poświęcimy mu nieco więcej miejsca. Jennifer C. Wright, powołując się na swoje badania wskazuje, iż ludzie często są świadomi tego, że ich konkretne intuicje są stabilne. Wright dokonuje w związku z tym następujących spostrzeżeń: *Stabilnym intuicyjnym sądem* jest taki sąd, który opiera się na *silnych/oczywistych intuicjach*. Jeżeli ma się silną intuicję, np. że „x jest P”, oraz nie ma żadnych przeciwskazań do odrzucenia tej intuicji i czuje się „pewnym” treści tej intuicji, buduje się w oparciu o nią ów stabilny sąd intuicyjny. Ważny jest również *dostęp introspektywny*, który dla danej osoby jest wskaźnikiem niezawodności (stabilności) danej intuicji. Owa introspekcja jest ważniejszym wskaźnikiem stabilności nawet od zgody ekspertów co do zasadności danej intuicji⁵⁸. Do powstania stabilnych intuicji potrzebne jest więc odpowiednie „środowisko”, które dostarcza introspekcyjnego

⁵⁴ E. Sosa, *A Defense of the Use of Intuitions in Philosophy* [w:] *Stich and His Critics*, red. D. Murphy, M. Bishop, New York 2009, s. 105.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 105–106. Argument ten jest podawany również przez innych filozofów: „In short, this line of defense calls for a distinction between people’s *intuitions* and their *judgments*”, J. C. Wright, *Intuitional Stability* [w:] *A Companion...*, s. 570.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 106.

⁵⁷ J.C. Wright, *Intuitional Stability* [w:] *A Companion...*, s. 570 i przytoczona tam literatura.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 571.

impulsu mówiącego, iż dana intuicja jest stabilna. Dalsze studia wskazują zaś na takie warunki, które pozwalają nam jednoznacznie wątpić w epistemiczny status intuicji, co może znacząco przyczynić się, do unikania prowadzenia badań w owych warunkach.

Środowiskami sprzyjającymi powstawaniu *niestabilnych intuicji* są: szybko podawane hipotezy, intuicje powstałe pod wpływem wzburzenia emocjonalnego, wpływem otoczenia, czy nawet oparte o świadectwa ekspertów. Wright postuluje więc, aby stymulować warunki badania naszych intuicji tak, aby maksymalizować nasze wyczucie obecności silnych intuicji i minimalizować wpływ takich czynników, które mogłyby te odczucia „wykoleić”. Pozwoli to na lepsze zbadanie tego, kiedy jakie intuicje powstają oraz wydobyć te, które uznamy za stabilne⁵⁹. Podsumowując swoje rozważania, Wright stwierdza, iż „być może ostatecznie nie wszystkie prace badające niestabilność intuicji są jednocześnie krytykującymi same intuicje (...) są one natomiast ważną (...) opowieścią ku przestrodze na temat wielu przeciwności, które pojawiają się, kiedy chcemy stworzyć dobry sąd”⁶⁰.

5. Podsumowanie

W ramach niniejszej pracy staraliśmy się pokazać, że intuicje mogą stanowić dobre kryterium budowania i testowania teorii, również w ramach filozofii prawa. Nowy kierunek badań w filozofii, filozofia eksperymentalna, wskazuje jednak na pewne ograniczenia w doborze argumentów opartych o intuicje. Z pewnością nie wszystkie intuicje zasługują na uwagę ze strony badaczy. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż dany system intuicji dotyczących prawa, jego funkcjonowania, pewnych pojęć związanych ze sprawiedliwością, wymiarem kary, jest przypadkowy, a nie wrodzony. Nie jest tak, iż owe intuicje dotyczące funkcjonowania prawa są nam dane od urodzenia, posiadamy jednak pewne wrodzone predyspozycje do tego, aby formułować pojęcia takie jak prawo, sprawiedliwość, czy kara. W kontekście sposobu budowania teorii prawa zaproponowanego przez Shapiro należy stwierdzić, iż opracowana przez Wright metodologia, oparta na stabilnych intuicjach, może być pomocna przy wychwytywaniu truizmów, które byłyby fundamentem adekwatnej teorii prawa. Istnieją również szczegółowe badania w ramach nurtu *Xphi*, interesujące dla filozofów prawa, jak chociażby te dotyczące intuicji przeciętnych ludzi co do relacji pomiędzy prawem własności a prawem do ciała⁶¹, czy szereg eksperymentów związanych z odpowiedzialnością moralną za dany czyn⁶².

Niniejsza praca miała na celu jedynie przedstawienie głównych osiągnięć na gruncie metodologii i pokazanie podstawowych paradygmatów *Xphi*, a także refleksję nad tym, jak te osiągnięcia i paradygmaty można wykorzystać do obrony (lub podważenia) metod stosowanych przez zwolenników analizy pojęciowej w filozofii prawa. Nie

⁵⁹ *Ibidem*, s. 572.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 573.

⁶¹ E. Shaylene Nancekivell et. al., *Ownership Right [w:] A Companion...*, s. 247-256.

⁶² S. Nichols, J. Knobe, *Moral Responsibility and Determinism: The Cognitive Science of Folk Intuitions*, *Noûs*: 4, 2007, s. 663-685.

przesądzamy tutaj, czy możliwa jest eksperymentalna filozofia prawa, odrębna wobec *Xphi* i ogólnego prawoznawstwa. Wskazujemy tylko, że intuicje, szczególnie te dotyczące prawa, mogą być zawodne. Odwołanie się do intuicji nie jest więc wystarczającym argumentem *per se* do budowania teorii, nie może też służyć jako element rozbudowanego uzasadnienia np. wyroku.

* * *

Perspectives of Experimental Philosophy of Law

Intuitions may play an important role in the philosophical reflection on law. Their function was especially appreciated in analytical philosophy, especially in thought experiments performed by its supporters – like E. Gettier’s thought experiment considering the concept of knowledge. S. Shapiro’s truism-based methodology in the theory of law, which itself is a part of a greater methodological project, namely – conceptual analysis in law, also appeals to intuition. However, conceptual analysis as such was the subject of wide-scaled criticism, presented by legal interpretativists and legal naturalists. The main aim of the article is to discuss the possibility of the Experimental Philosophy of Law. Emphasis is put on experimental philosophy and its achievements, and a variety of arguments – the pros and cons – of using intuitions in the philosophical investigations is considered. These arguments are then applied to the methodological discussion on the philosophy of law.

Key words: intuitions, conceptual analysis, experimental philosophy, philosophy of law